

Recenzja płyty "Azaran" zespołu Lautari

Tomasz Janas

Zespół Lautari swą debiutancką płytę wydał przed czterema laty. W momencie ukazania się tamtego fantastycznego krążka był już jednak właściwie innym zespołem - jedynie lider Maciej Filipczuk łączył oba składy i ideę muzykowania. Także mniej więcej od wtedy zespół szukał formuły, składu, repertuaru na wydanie drugiej płyty. Ciekawych pomysłów było aż nadto, ale też musiał upłynąć odpowiedni czas, aby nabrały one odpowiedniego kształtu. Warto było jednak czekać, warto było zespołowi dać czas, by usłyszeć tak fascynującą, momentami prawdziwie porywającą, muzykę.

Jedną z podstawowych cech dobrego nagrania są odpowiedni wykonawcy. Wydaje się, że Lautari ma na tej płycie optymalny skład do grania rzeczy ważnych. Wizjonerstwo Macieja Filipczuka krzyżuje się z doświadczeniem grającego na fortepianie Zbigniewa Łowżyła. Fletowe i klarnetowe arabeski Michała Żaka z pełnym wyczuciem, kołyszącym i lirycznym brzmieniem instrumentów perkusyjnych Roberta Siwaka. Finezja, lekkość, swoboda wykonania całego zespołu są tu nierozzerwalnie związane z przemyślanym, głębokim, mądrym przekazem.

Płyta jest, by tak rzec, opowieścią multikulturową. Jak sugeruje tytuł, muzycy odwołują się do tradycji ormiańskiej. Nie po to jednak, by stworzyć kalkę muzyki tradycyjnej czy dźwiękową formę przewodnika turystycznego. Raczej po to, by korzystając z orientalnych natchnień, opowiedzieć rzecz całą po swojemu. W graniu Lautari pojawiają się zresztą nie tylko echa orientalne, ale i bardzo wyraźne - jak zawsze - bałkańskie, rumuńskie i jakaś bardzo "tutejsza" - polska, słowiańska melancholia.

Jeśli w dzisiejszych czasach są jeszcze artyści, dla których ważniejsze niż zaistnienie w kolorowych czasopismach są twórcze poszukiwania, warto na nich zwracać uwagę. Zwłaszcza jeśli ich własna "podróż na Wschód" - znaczone twórczymi doświadczeniami - jest tak pełna uroku jak muzyka kwartetu Lautari.

Wszystko to plus piękna okładka sprawiają, że wolno płytę "Azaran" uznać za wydawnicze wydarzenie, że wolno widzieć w niej jedno z najważniejszych tegorocznych wydawnictw muzycznych w naszym kraju.

Lautari, "Azaran", Wydawca Samograj, dystrybucja Multikulti, 2006